CENA 10 GROSZY — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 87 (8315) — Piątek, dnia 16 kwietnia 1926 r. — Rok XXXIV.

Dymisja gen. Szeptyckiego.

WARSZAWA. 15. Minister spraw wojskowych generał Żeligowski w piśmie wystosowanym do generała Szeptyckiego zawiadamia go o przyjęciu jego dymisji, którą przedstawił p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do zatwierdzenia. — Równocześnie generał Żeligowski wyraża ubolewanie, że generał Szeptycki przez ogłoszenie swojego listu wniósł rozstrój w szeregi wojska" i ogłosił go bez porozumienia się z ministerstwem spraw wojskowych.

Banda dywersantów usiłowała przekroczyć granicę polską.

WILNO. 15. W nocy z 12 na 13 b/m. na granicy sowieckiej, posterunki Korpusu Ochrony Pogranicza zostały zaalarmowane strzelaniną.

Okazało się, że na odcinku Iwieniec (województwo Nowogródzkie) koło strażnicy Nr. 59 banda złożona z kilkunastu osób usiłowała przekroczyć granicę z Rosji Sowieckiej do Polski.

Posterunek K.O.P. nie dopuszczając do przejścia granicy, użył broni, na co przeciwnicy odpowiedzieli gęstą strzelaniną. W ten sposób wywiązała się formalna bitwa, w czasie której stwierdzono branie udziału i sowieckiej straży granicznej.

Po odparciu bandy dywersantów, oddziały K.O.P. urządziły na swoim terenie natychmiast obławę, wynikiem której było ujęcie 12 osób, z tych jednej rannej.

Wszczęto natychmiastowe dochodzenia, by stwierdzić czy osoby zaaresztowane brały udział w strzelaninie i czy stanowią część składową bandy dywersantów usiłujących przejść granicę.

Mińsk pod wodą.

WILNO. 15. Z Mińska donoszą, że Świsłocz wezbrała do bardzo wysokiego poziomu. Wiele ulic w Mińsku jest zalanych kompletnie wodą. Zachodzi obawa, że woda zaleje stację wodociągów i elektrownię.

Wu-Pej-Fu panem Pekinu.

LONDYN. 15. Z Pekinu donoszą, że przywódcy armji narodowej, stosownie do wezwania marszałka Wu-Pej-Fu, oddali mu miasto bez żadnych zastrzeżeń.

PEKIN. 15. Czang-Tso-Lin zaniechał ataku na Pekin. Władzę nad miastem objął podwładny marszałkowi Wu-Pej-Fu gen. Czsen.

Unja dynastyczna Węgier z Rumunją.

WIEDEN. 15. Zapewniają tutaj, że w ostatnich dniach toczyły się poufne, lecz ożywione dyskusje między Węgrami a Rumunją w sprawie personalnej unji dynastycznej między temi dwoma państwami pod berłem dynastji rumuńskiej. Siedmiogród ma być, po przeprowadzeniu tej

unji księstwem samodzielnem, które miałoby być łącznikiem między Węgrami a Rumunją. Jeden z krewnych Bethlena, posiadający olbrzymie majątki w Siedmiogrodzie ma być księciem nowego księstwa Transylwanji. Informacje powyższe pochodzą z kół arystokracji wiedeńskiej, posiadającej rozległe stosunki wśród arystokracji węgierskiej i rumuńskiej.

Koncepcja ta zdaniem kół wiedeńskich ma wszelkie widoki powodzenia, gdyż popierana jest przez czynniki włoskie, które przywiązują wielką rolę do zrealizowania tego projektu dynastycznego.

Wczoraj zamilkły strzały w Maroku.

LONDYN, 15. „Daily News“ donosi z Tangeru, że w dniu wczorajszym Abd-el Krim wydał rozkaz zaprzestania strzelaniny na wszystkich odcinkach frontu.

Śledztwo o katastrofę pod Krakowem.

KRAKOW, 15. W związku ze śledztwem, które prowadzone jest w sprawie katastrofy pod Słotwiną, policja aresztowała niejakiego Wołeka, który w czasie katastrofy rabował pasażerów. Niezależnie od tego zorganizowano obławę w okolicach Słotwiny.

Zjazd skarbowców aljanckich.

PARYZ, 15. Temps donosi, że 21 kwietnia odbędzie się konferencja kanclerza skarbu angielskiego Churchilla z francuskim ministrem skarbu Peretem.

Podniesienie taryfy kolejowej we Francji.

PARYZ. 15. Zarząd kolei francuskiej postanowił podnieść o 6 proc. taryfę osobową na kolejach francuskich.

Posiedzenie konferencji Ambasadorów.

PARYZ 15. Wczoraj odbyło się posiedzenie konferencji Ambasadorów, na którem zajmowano się rozbrojeniem Niemiec i sprawozdaniem kontroli militarnej w Berlinie.

Siedmiu robotników zasypanych ziemią.

SOSNOWIEC, 15. Zdarzył się tu wypadek Oto przy robotach kanalizacyjnych robotnicy zajęci tam wydobywaniem ziemi w znacznej głębokości, zostali przysypani wałem ziemi, który się obsunął. Ziemia zasypała siedmiu robotników. Niejaki Kuczydoła udusił się, trzech robotników odniosło ciężkie rany, a trzej uszli z życiem. Rannych przewieziono do szpitala.

Ekscesy bezrobotnych w Warszawie.

WARSZAWA, 15. Wczoraj ponownie bezrobotni w liczbie około tysiąca osòb urządzali demonstrację przed państwowym urzędem pracy. Część demonstrantów dostała się do środka i zdemolowała urządzenie wewnętrzne biura. Pozostali na ulicy powybijali szyby w oknach. Dwudziestu demonstrantów aresztowano.

Ciekawa pomyłka sądowa.

WROCŁAW, 15. W roku 1912 Sąd w Kłocku na Śląsku skazał rzeźnika Trautmana za zabójstwo na 12 lat ciężkiego więzienia. Na żądanie skazanego Sąd przeprowadził rewizję procesu i okazało się, że Trautman był niewinny. Po uwolnieniu z więzienia Trautman wystąpił z akcją cywilną przeciwko rządowi pruskiemu o 39.000 marek złotych za niesłuszne więzienie go wciągu lat dwudziestu.

Aresztowanie cudzoziemców w Nicei.

PARYŻ, 15. W Nicei aresztowano dwóch cudzoziemców podejrzanych o szpiegostwo. Wobec rozpuszczonej pogłoski jakoby to byli włosi, rząd francuski prostuje wiadomości, że aresztowani są anglikami.

Dopłata do biletów kolejowych.

WARSZAWA, 15. Jak się dowiadujemy, od 15 b. m. na kolejach państwowych ma być wprowadzona dodatkowa opłata od biletów pasażerskich na walkę z bezrobociem. Dopłata ta wynosić będzie 10 groszy od każdych rozpoczynających się 5 złotych ceny biletu. Bilety, których cena nie przekracza 1 złotego, będą wolne od opłaty dodatkowej.

Wiadomości meteorologiczne.

BERLIN, 15. Wczoraj barometr wskazywał 761,6 m. m., termometr o godz. 2-ej pp. $+20^{\circ}$, o 9-ej wieczorem $+16^{\circ}$. Zapowiedź pogody na dzisiaj: sucho, z rana chłodno, na południe ciepło.

Giełda zbożowa.

BERLIN 15,4. Na wczorajszej giełdzie zbożowej płacono za metr w markach złotych: Pszenica 29.—, na maj 29.90, na lipiec 29.20, żyto 18,10, na maj 19.70, na lipiec 20.05, jęczmień browarny 21.30, na paszę 17.40, owies 20.20, na maj 19.75, mąka pszenna 39.—, żytnia 27.50, otręby pszenne 11.25, żytnie 11.75, wyka 30.—, saradela 36.—, łubin niebieski 12.75, żółty 14.50, płatki kartoflane 16.50, kartofle białe 1.50, czerwone 1.70. Tendencja mocna.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 15.4. Wczoraj od rana kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił 9.— zł. Bank Polski kupował wczoraj dolary po kursie 8.80.

Giełda pieniężna.

ZURYCH, 15.4. Paryż 17.85, Londyn 25.18.½, Nowy Jork 5.18.2, Berlin 123.4.

Sprawa nadużyć w Urzędzie Skarbowym.

Skazanie wszystkich oskarżonych.

Po zbadaniu oskarżonych Przewodniczący nakazał wprowadzenie na salę świadków. Świadków w liczbie ogólnej 20 osób zaprzysiężono i Sąd przystąpił do ich badania. Zeznania ich w zupełności były zgodne z danemi aktu oskarżenia. Najbardziej interesującemi były zeznania świadków Stanisława Martynowskiego, kierownika oddziału bilansowego Izby Skarbowej w Łodzi i Wiktora Winiarskiego, zastępcy naczelnika Urzędu Skarbowego w Kaliszu, którym był osk. Kononowicz. Sw. Martynowski przeprowadzał w swoim czasie pierwiastkowe dochodzenia w sprawie niniejszej. W czasie dochodzeń tych ustalił defraudacje dokonane przez osk. Sobańskiego, Pałęckiego i Rudowicza. Dalsze dochodzenia przekazane zostały władzom sądowo-śledczym. Odnośnie osk Kononowicza świadek stwierdza, że miał on opinję urzędnika pracowitego i sumiennego. Świadek jest zdania, że naczelnik urzędu skarbowego nie był w stanie dokonywać należytej kontroli nad swymi pracownikami z powodu nawału zajęć. Na pytanie przedstawiciela Prokuratorji Gen. p. Bartkiewicza, jak sobie wobec tego świadek wyobraża funkcjonowanie urzędów, jeśli naczelnicy nie będą ich kontrolować, tłomacząc sie brakiem czasu, świadek jasnej odpowiedzi nie udziela. Świadek stwierdza, że zgodnie z instrukcjami naczelnik urzędu był obowiązany osobiście wydawać poborcom podatkowym kwitarjusze i poborca nie powinien otrzymać nowego kwitarjusza przed oddaniem starego i przed sprawdzeniem go przez naczelnika. Jedynie w wypadkach wyjazdu w okolicę na kilka dni celem egzekwowania należności poborca mogł otrzymać dwa kwitarjusze. (Jak wiadomo oskarżeni poborcy posiadali nieraz po kilka kwitarjuszy jednocześnie). Świadek Winiarski w zeznaniach swych wdaje się w szczegółową charakterystykę osk. Pałęckiego, Paluszkiewicza i Rudowicza. Zdaniem świadka, Rudowicz jako nałogowy alkoholik i człowiek pozbawiony zasad moralnych był złym demonem urzędu i moralnym sprawcą wszelkich nadużyć. Paluszkiewicz był jego ofiarą i działał pod wpływem Rudowicza. Świadek, który widocznie jako człowiek starszy odgrywał do pewnego stopnia rolę opiekuna młodszych urzędników, stwierdza, że kilkakrotnie ostrzegał Paluszkiewicza przed złym wpływem Rudowicza, jednak bezskutecznie. Pałęckiego świadek uważał za człowieka przyzwoitego i miał do niego zaufanie. Kononowicza świadek określa jako człowieka nadzwyczaj pracowitego i prawego. Jak stwierdza, Kononowicz pracował nieraz do późnej nocy i zajmował się wszystkim, nawet sumowaniem pozycji w księgach. Wydawanie kwitarjuszy poborcom Kononowicz przekazał sekretarzowi urzędu Galewskiemu i ten sam prowadził kontrolę wydanych kwitarjuszy. Po wypełnieniu kwitarjuszy poborcy zwracali je naczelnikowi, które je kontrolował. Świadek zeznaje w sposób gawędziarski, nie umie się streścić i przez to zeznania jego chwilami są niejasne. Cały szereg świadków urzędników Urzędu Skarbowego stwierdza, iż w urzędzie panował do pewnego stopnia chaos. Wypełnione kwitarjusze poborcy składali w niezamkniętych szafach lub wprost na ziemi, jak określił jeden ze świadków „pod piecem“. Księgi biercze leżały na biurkach, dostępne każdemu, to też nic dziwnego, że osk. Sobański mógł fałszować w nich wpisy. Wszyscy stwierdzają zgodnie, że osk. Kononowicz pracował bardzo dużo, poświęcał wiele czasu, jednak widocznie nie umiał on zorganizować należycie pracy w swym urzędzie. Świadkowie odwodowi ze strony osk. Pałęckiego, który usiłuje przekonać Sąd, że wszystkich imputowanych mu nadużyć dokonał osk. Sobański, żadnego istotnego materjału do sprawy nie wnoszą. W czasie badania świadków osk. Pałęcki kilkakrotnie składa Sądowi swe oświadczenia, w których zarzuca świadkom mijanie się z prawdą. Po wysłuchaniu świadków Przewodniczący ogłosił przerwy do godziny 16. Po przerwie następuje w ciągu czterech prawie godzin żmudne odczytywanie protokułów ekspertyzy buchalteryjnej i oględzin szeregu dowodów rzeczowych w postaci kwitarjuszy, ksiąg, kwitów i t. p. Pewne zaciekawienie wzbudzają wśród zgromadzonej publiczności protokuły oględzin szeregu „grypsów“ pisanych przez oskarżonych lub też do nich. Grypsy te zostały przejęte przez władze więzienne i nie doszły do adresatów. Przewodniczący po ukończeniu odczytywania zapytuje się stron czy pragną czem uzupełnić śledztwo Sensację wzbudza złożenie przez radcę Bartkiewicza „raportu“ świadka Winiarskiego do Izby Skarbowej w Łodzi, w którym Winiarski zarzuca osk. Kononowiczowi popieranie żydów i niemców. Raport ten bowiem jest rażąco sprzeczny z opinją wyrażoną przez Winiarskiego o osk. Kononowiczu w toku badania go jako świadka. Radca Bartkiewicz wniósł o dołączenie złożonego raportu do akt sprawy. Obrońca osk. Kononowicza adw. Jaźwiński w gorących słowach oponuje przeciwko dołączaniu tego raportu, nazywając go paszkwilem. Skoro Winiarski nie miał cywilnej odwagi podnieść tych zarzutów w toku składanych Sądowi zeznań, pisany przez niego „raport“ na inne określenie nie zasługuje. Po utarczce słownej stron Sąd postanowił dołączyć złożony raport do akt sprawy. Adw. Jaźwiński składa celem dołączenia do akt wykaz służby osk. Kononowicza. Adw. Kowalewski złożył dyplom odznaki „Orlęta“ i książeczkę służby wojskowej osk. Paluszkiewicza. Sąd dokumenty te dołączył do akt sprawy.

Sąd ogłosiwszy postępowanie dowodowe za ukończone ogłasza krótką przerwę, po której przewodniczący udziela głosu Podpr. Kijewskiemu. Podpr. Kijewski popiera oskarżenia w całej rozciągłości. Wina oskarżonych żadnej wątpliwości nie ulega. Została ona ustalona bądź zeznaniami świadków i ekspertyzą, bądź też przyznaniem samych oskarżonych. Wymiar kary winien być jaknajsurowszy. Korrupcja przyjmuje w naszym młodym Państwie zastraszające rozmiary. Tysiące wykrywanych stale nadużyć, setki spraw na wokandach naszych Sądów, świadczą iż położenie jest nader groźne. Trzeba defraudantom przeciwstawić surową rękę karzącej sprawiedliwości. Na ławie oskarżonych siedzą ci, którzy są przyszłością narodu — młodzież akademicka (osk. Pałęcki i Sobański byli słuchaczami Uniw. Poznańskiego) a defraudowali oni sumy płacone przez zubożałą ludność Państwu pod postacią podatku. Nie zasługują przeto oskarżeni na żadne okoliczności łagodzące. Osk. Kononowicz również musi ponieść odpowiedzialność, gdyż jedynie brak kontroli z jego strony umożliwił pozostałym oskarżonym dokonanie tak znacznych defraudacji. Wnosi o skazanie osk. Wańkowskiego i Rudowicza po 3 lata więzienia, osk. Paluszkiewicza, Sobańskiego i Pałęckiego po 2 lata więzienia, zaś oskarżonego Kononowicza na areszt. Po przemówieniu tem zabrał głos przedstawiciel Prokuratorji Gen. radca Bartkiewicz. W przemówieniu swem uzasadnił on przedewszystkiem winę osk. Kononowicza, który na równi z defraudantami musi ponieść surową odpowiedzialność za brak dozoru i wybitne niedbalstwo. Prosił o uwzględnienie w całości powództwa cywilnego. Z kolei przemawiał obrońca osk. Paluszkiewicza i Pałęckiego adw. Kowalewski. Paluszkiewicz jest typowym wykolejeńcem powojennym. Najlepsze swe siły złożył w ofierze Ojczyźnie, przebywszy dwa lata na froncie jako ochotnik i wrócił z osłabionym poczuciem prawa własności, a przedewszystkiem z osłabioną wolą. Dostawszy się w złe towarzystwo, nie kontrolowany przez swych zwierzchników dopuścił się nadużyć, za które dziś musi ponieść karę. Wymiar jednak kary winien być jaknajłagodniejszy, aby po odcierpieniu jej Paluszkiewicz mógł się stać dobrym członkiem społeczeństwa. Osk. Pałęcki jest jedynie ofiarą zbiegu nieszczęśliwych okoliczności. Obrońca w dłuższem przemówieniu przekonywał Sąd, iż Pałęcki żadnych nadużyć się nie dopuścił, twierdząc, iż wierzy mocno w jego niewinność. Prosił o zupełne uniewinnienie Pałęckiego. Obrońca osk. Wańkowskiego, Rudowicza i Sobańskiego adw. Engelhardt apelował do uczucia Sędziów. Twierdził on, że obrona defraudantów pieniędzy państwowych jest zadaniem nad wyraz niewdzięcznem, obrona jednak jest koniecznym czynnikiem procesu i ma na celu w pierwszym rzędzie przyczynienie się do sprawiedliwego wyroku. Wańkowski, Rudowicz i Sobański niewątpliwie dopuścili się defraudacji, jednak odrazu w dochodzeniu pierwiastkowem przyznali się do winy, w miarę możności pokryli wszystkie straty uczynione Skarbowi, tak, iż np. Rudowicz pozostał się winien tylko 100 zł. wyrazili prawdziwą skruchę, i oczekują teraz na wyrok w ufności, iż wymiar kary będzie taki, aby pozwolił im na powrócenie jeszcze po ekspiacji do normalnego życia. Obrońca osk. Kononowicza, adw. Jaźwiński w dłuższem prze-

mówieniu uzasadnia bezpodstawność oskarżenia Kononowicza. Jak stwierdzili wszyscy zbadani na przewodzie sądowym świadkowie, Kononowicz był urzędnikiem nader pracowitym i sumiennym. Nie może on ponosić odpowiedzialności za wszystkich swych podwładnych, gdyż praca ludzka ma pewne granice fizyczne, których przekroczyć nie można. Jak stwierdził przewód sądowy wydawanie i kontrolę kwitarjuszy prowadził sekretarz urzędu Galewski. Kononowicz miał prawo zlecić to podwładnemu sekretarzowi i było to praktykowane w całym szeregu urzędów. Za wszelkie niedopatrzenia z tego tytułu nie może więc być odpowiedzialnym Kononowicz, który ze sprawą kwitarjuszy nie miał nic wspólnego Kononowicz nie był w stanie zapobiedz poczynionym przez nieuczciwych urzędników nadużyciom i natychmiast po ich wykryciu zawiadomił o nich swą władzę zwierzchnią. Zarzuty więc aktu oskarżenia są bezpodstawne i Kononowicz winien być w zupełności uniewinniony.

Po krótkiej replice Podpr. Kijewskiego i ostatniem głosie oskarżonych, Przewodniczący odczytał pytania dotyczące winy i kary oskarżonych, poczem Sąd udał się na naradę. Po kilkogodzinnej naradzie po godz. 2-ej w nocy został ogłoszony wyrok, skazujący wszystkich oskarżonych. Sąd skazał oskarżonych za dokonanie wszystkich przestępstw, inkryminowanych im w akcie oskarżenia, uniewinniając jedynie osk. Kononowicza z pod zarzutu nie doniesienia we właściwym terminie swej zwierzchności lub władzy sądowej o wykryciu nadużyć podwładnych sobie urzędników. Natomiast osk. Kononowicz został skazany za bezczynność władzy przez nieroztaczanie kontroli nad wydawanemi kwitarjuszami, dzięki czemu pozostali oskarżeni mogli dopuścić się nadużyć.

Jak donosiliśmy wczoraj skazani zostali: Tadeusz Paluszkiewicz i Józef Wańkowski po dwa lata więzienia (d. p.) z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, Jan Rudowicz, Marjan Sobański i Stanisław Pałęcki po 1½ roku więzienia (d. p.) z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, wszyscy z pozbawieniem praw przewidzianych w art. 28 i 30 K. K. i ze skutkami przewidzianemi w art. 34 i 35 K. K. Wacławą Kononowicza skazano na 200 zł. grzywny z zamianwrazie niewypłacalności na miesiąc aresztu. Od skazanych zasądzono na rzecz Skarbu Państwa 25,662 zł. 71 groszy i nałożono na nich opłaty i koszta sądowe.

Z Błaszek. (Kor. własna).

Z wielkim żalem pożegnały Błaszki swego Proboszcza, Księdza Kanonika D-ra Juljana Brylika. Krótko tu był, tylko 3 lata, ale i po trzydziestu ludzie mile go wspominać będą. Wysokie wykształcenie, delikatne obejście pociągało wszystkich nawet inowierców. A szosa do cmentarza, dzwony na wieży, przeprowadzenie nowej ulicy, nabycie pięknej roli dla kościoła, założenie owocowego ogrodu w śródmieściu — to są pierwsze pamiątki. Ale przedewszystkiem „Bóg zapłać" za te śliczne kazania, pełne głębokiej treści i umiłowania ludzi maluczkich. To też z dalekich stron spieszyli tu obojętni w wierze, aby posłyszeć głos prawdy, o który dziś tak trudno nawet w kościele z różnych względów ludzkich

Miasto szykowało specjalne pożegnanie, ale ksiądz kanonik prosił bardzo, aby tego zaniechać, więc Rada Miejska na posiedzeniu swojem w dniu 8 kwietnia dla upamiętnienia pobytu Ks. D-ra Juljana Brylika w Błaszkach jednomyślnie postanowiła nową ulicę nazwać „Kanonicką". Ofiarowany miastu, przez tegoż Ks. Kanonika lanszaft zawiesić w sali Magistratu dając na niem napis „Pamiątka od Czcigodnego Ks. Kanonika D-ra J. Brylika".

Florjan Jackowski.
Burmistrz.

Zespół teatru m. Łodzi w Kaliszu.

Jak się dowiadujemy, zjeżdża w początkach przyszłego tygodnia na jeden występ gościnny do Kalisza zespół artystów teatru miejskiego w Łodzi i daje w pełnym swym składzie jedną z najweselszych i najpopularniejszych fars sezonu „Codziennie o piątej" osławionej spółki Hennequin'a i Vebera.

Lekka ta komedja osiągnęła ubiegłego roku niezwykły sukces w Paryżu i obiegła w krótkim czasie wszystkie niemal sceny europejskie, w Polsce zaś grano ją niedawno jeszcze z ogromnem powodzeniem w teatrze letnim w Warszawie przy wysprzedanej do ostatniego niemal krzesła widowni 96 razy z rzędu, w Poznaniu około 30 razy, a podobną rekordową cyfrę wykazały sceny teatrów lwowskiego, krakowskiego i wileńskiego.

W teatrze miejskim w Łodzi należy ta sztuka obecnie do najbardziej „Kasowych" spektaklów dzięki pierwszorzędnej obsadzie, starannej reżyserji i okazałej wystawie.

Wystarczy wymienić nazwiska takich artytów jak uroczą Stefę Jarkowską w roli ...inety, Irenę Horecką przemiłą Walentynę żonę Leona Pracardona, Szuberta jako jej męża, Bielicza Jasia w roli Mondredona no i naszą kaliszankę Irenę Grywińską która się okaże w roli sympatycznej maszynistki Angeliki, by sobie uświadomić i śmiało powiedzieć iż farsa ta odegraną zostanie wzorowo, a ci wszyscy, którzy pospieszą na „Codziennie o piątej" będą niechybnie bardzo zadowoleni z wesoło spędzonego wieczoru.

Dr. T.

KRONIKA.

15 KWIECIEŃ	CZWARTEK Anastazji M., Teodora M. W. słońca g. 4 m. 42. Z. g. 6 m. 32. W. g. 6 m. 39 r. Z. g. 10 m. 7 w.

— Ślub. W środę, dnia 14 kwietnia r. b. w kościele św. Mikołaja pobłogosławiony został związek małżeński pomiedzy panną Anną Marją Stadnicką córką Katarzyny z Wichlińskich i p. Cezarym Matuszewskim z Szomotuł.

— Z teatru. Staraniem Koła Dramatycznego Im. Juljusza Słowackiego, pod reżyserją prof. Z. Dzierżyńskiego, sfrunie w dniach 18 i 20 kwietnia r. b. ze sceny Swietlicy 29 p. S. K. złoty ptak poezji z tęczowym ogonem.

Akcja „Ptaka" Jerzego Szaniewskiego toczy się w mieście Kaliszu, gdzie miejscowy geometra od szeregu lat nie może podołać poruczonemu mu przez radę miejską zadaniu wytyczenia granicy między prawdą a bajką. Owóż w owem mieście młody student wypuści w powietrze ptaka, którego wygląd sobie sztucznie chińską metodą. Czy to będzie ptak czy ptaszek — zależne to będzie od prasy — jakto bystro przewiduje burmistrz ze sztuki. Czy tym ptakiem jest młodość, czy poezja, czy obie razem, czy rewolucja, którą, według przyjętego szablonu myślenia, niosą ze sobą młodość i poezja samym faktem swego koloru, lotu i nowych pragnień: przyjdźcie sami się przekonacie.

Próby z tej trudnej sztuki, granej w teatrze Narodowym w roku zeszłym wielokrotnie z niesłabnącem powodzeniem dobiegają końca.

— XVII-ty Poranek Muzyczny. Orkiestry 29 p. S. K. pod kierown. kap. Ksionka z udziałem p. R. Fichtenówny (wiolonczela), odbędzie się w niedzielę dn. 18 b. m. Szczegóły w afiszach i programach. Przedostatni Poranek Muz. odbędzie się w niedzielę, dn. 25 b. m.

— Koncert Józefa Turczyńskiego. W sobotę, dnia 17 kwietnia odbędzie się w sali Towarzystwa Muzycznego Parkowa 3, koncert słynnego pianisty polskiego prof. Józefa Turczyńskiego który niedawno wrócił z podróży artystycznej. Grał z olbrzymiem powodzeniem w Austrji, Szwajcarji, Włoszech, gdzie prasa wyraża się o jego grze z największem uznaniem i stawia go w rzędzie najwybitniejszych pianistów świata. Wszechstronna interpetacja utworów fortepianowych wyraża się w finezyjnej grze, potężnej technice, nieskazitelnem pianisimie, przeto występ w naszem mieście tego znakomitego pianisty—wirtuoza niewątpliwie wzbudzi duże zainteresowanie naszej muzykalnej publiczności.

Program składa się z pereł literatury fortepianowej, między innemi wykonane będą utwory Szarlattiego, Glucka, Brachnoza, Chopina, M. de Fulla, Pick—Mangiagalliego, Liszta i innych.

Bilety w cenie od 1 zł. 50 gr. do 5 zł. są do nabycia w cukierni p. Mayera.

— Warszawska Operetka w Kaliszu. Jak było do przewidzenia zapowiedziany występ operetki warszawskiej wywołał olbrzymie i zresztą słuszne zainteresowanie wśród Kaliszan.

Przecudowna operetka „Królowa Nocy" jest szlagierem obecnej doby przez swoją przepiękną muzykę, miłą akcję i bajeczną wystawę.

Najmodniejsze tańce („Charleston") wnoszą b. dużo życia na scenę i widownię.

Jest to jedyna może operetka, która mocno zacieśnia węzły serdeczności między sceną a widownią.

A śmiech (złoty zdrowy śmiech) króluje na sali od początku do końca spektaklu. Nic też dziwnego, że bilety są rozchwytywane.

— Zbiórka na Tow. Przeciwgruźliczne. Spodziewamy się, że społeczeństwo całe poprze Towarzystwo Przeciwgruźliczne w niedzielę 18 b.m. skadkami i ofiarami w dniu kwiatka, urządzonemi na cele zwalczania gruźlicy, zwłaszcza u dzieci i młodzieży szkolnej przez urządzenie kolonji letnich, porady w przychodni Towarzystwa Przeciwgruźliczego i propagandę w szkołach.

Działalność Przychodni Towarzystwa Przeciwgruźliczego (Kopernika 11), w cyfrach wyraża się w następujący sposób: W styczniu r. b. lekarz udzielił 105 porad, w lutym 150, w marcu 222.

Stosownie do rosnących potrzeb przychodnia będzie mogła rozwinąć się jedynie przy poparciu najszerszych warstw społeczeństwa.

— Prowincja przed 3 maja. Akcja organizacyjna Zbiórki na „Dar Narodowy 3 Maja" wywołuje szczególniej żywe zainteresowanie na prowincji, która przygotowuje się bardzo intensywnie do uczczenia Święta Narodowego, tworząc lokalne Komitety zarówno przy Kołach Macierzy Szkolnej jak i powiatowe przy poparciu P. P. Starostów.

Z zapotrzebowań materjałów z Komitetu Głównego już dziś wnioskować można, że hasło rzucone: „oświata i obrona Kresów", znalazło głębokie zrozumienie wśród najszerszych sfer społecznych i że dzień 3 Maja stanie się dniem obywatelskiej ofiary na potrzeby oświatowe naszych rubieży wschodnich.

Niewątpliwie, że Stolica Polski Warszawa, stanie w tym pochodzie na czele.

— Kradzież wędlin. P. Biesiada Jan, zam. przy ul. Górnośląskiej № 54, zameldował w komisarjacie Pol. Państw. o kradzieży wędlin wartości 500 zł. Sprawcy włamali się do warsztatu masarskiego.

— Kieszonkowcy pracują. Oto Babiarczyk Stefan, zam. w Blizanowie gm. Brudzew, zameldował w komisarjacie Pol. Państw., że mu skradziono 182 zł. z kieszeni na targowicy miejskiej.

— Ujęcie opryszka. Został ujęty przez policję poszukiwany oddawna Władysław Szymczak niebezpieczny złodziej za cały szereg kradzieży na terenie Województwa Łódzkiego i Poznańskiego.

RADIO.

Program koncertów „Polskiego Radja" na piątek dnia 16 kwietnia 1926 r.

WARSZAWA 17.30—18 Żywe słowo; 18—18.25 Wykład; 19—19.20 Wykład; 19.20—19.40 Odczyt p. t. „Znaczenie nasiennictwa dla życia ekonomicznego Polski", wygłosi dr. Edward Kostecki; 19.40—20 Komunikat rolniczy; 20.30—22 Koncert kameralny; 22.05—22.10 Komunikat Związku Przeciwgruźliczego w sprawie ogólno — polskich dni przeciwgruźliczych.

BERLIN (505, 576, 1300) 16.30 i 20.30 Koncerty; 22.30 Muzyka taneczna.
WROCŁAW (418, 251) 12.30, 16.30 i 20.25 Koncerty.
HAMBURG (392.5) 16.15, 17.20 Koncerty.
KRÓLEWIEC (463) 16.15 i 20.10 Koncerty.
KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 20.30 Program berlinski.
LIPSK (452) 16 i 20.15 Koncerty.
MONACHIUM (485) 16.20, 19 i 21 Koncerty.
MÜNSTER (410) 13.15 16.30 i 21 Koncerty.
MEDJOLAN (320) 21 Koncert.
BARCELONA (462) 19.30, 22, 22.20, i 23.25 Koncerty.
OSLO (382) 20 Koncert.
RZYM (425) 20.40 Wielki koncert muzyki rosyjskiej.
STOKHOLM (427, 1350) 20 Koncert; 22.10 Transp. ze stacji zagranicznych.
TULUZA (430) 20.15 Koncert.
BERN (435) 20 Koncert na harmonikach ręcznych malż. Bühler.
PARYŻ (458.2650) 22 „Cyrulik Sewilski" op. Rossiniego.
PRAGA (368) 16.30 i 19.30 Koncerty.
ZURYCH (515) 20.30 Koncert.
WIEDEŃ (530) 16.15 Koncert; 19 Opera transp. z opery
BUDAPESZT (546) 17 Orkiestra cygańska; 20.30 koncert kwartetu smyczkowego.
BRNO (—) 19 Recital fortepianowy.
HILVERSUM (1050) 20.50 Koncert muzyki kameralnej.
LONDYN-DAVENTRY (365 — 160) 12 Koncert; 13.30 Organy; 14, 17.15 i 19 Koncerty; 20 Big Ben; 20.25 Piąty wieczór Heydna; 21 „La Traviata" op. Verdiego; 22.30 Muzyka taneczna.

Z krainy mody.

Elegancka pani dąży do tego, by strój jej w każdym wypadku i okoliczności wydał się jaknajkorzystniej. Od rannego szlafroczka czy też pyjamy do najbogatszej sukni balowej lustruje bacznem okiem swoją figurkę, pragnąc nadać jej piętno dobrego smaku i gustu.

Wymaganie estetyczne pani nakazuje jej dzisiaj wyglądać zawsze ładnie — czy to u siebie w domu, czy na spacerze lub balu.

Z nadejściem wiosny każda pani powinna zaopatrzyć swą garderobę poza płaszczykiem lub kostjumem w jedną lub dwie sukienki spacerowe.

W słoneczne dni wiosenne, gdy słońce często dobrze już grzeje, gdy płaszcze lub kostjum stają się niepotrzebnym i męczącym balastrem suknia spacerowa jest nieodzowną.

W wiosennej modzie tegorocznej istnieje dążenie do różnorodnego zestawienia części sukni by tworzyły one podczas ruchu modną sylwetkę o miękkiej falistości. Najbardziej rzuca się w oczy zmiana linji odgraniczającej dolną część spódniczki od stanu. Dawna równa ta linja urozmaica się dzisiaj w różnorodny sposób.

Wogóle moda obecna podkreśla niejednostajność linji: prostota roku zeszłego znika bez śladu a nowy krój dąży do pewnej oryginalności i fantazji.

To samo daje się zauważyć w fasonie rękawów, prosty i wąski rękaw przestał cieszyć się powodzeniem.. Powracają rękawy pełne nieprawidłowości i pomysłowych wykończeń. Fantazja pomysłów w tym wypadku jest doprawdy ogromna

Do najmilej widzianych fasonów zaliczyć należy rękawy rozszerzone w dole przez modne plisowane lub marszczone bufki. Na ten cel używa się jedwabiu deseniowego lub jeśli chodzi o zakończenie bufiaste — różnorodne i różnobarwne koronki, które tak, jak w sezonie zimowym święcą i nadal prawdziwe triumfy w Królestwie Mody.

Także rękawy skombinowane z dwuch różnych materjałów o umiejętnie dobranych kolorach nie będą rzadkością.

Z materjałów na suknie kolorowe cieszą się powodzeniem: najskromniejsze — różnobarwne, lekkie wełny, kascha, ryps i poppelina, najstrojniejsze — Crepe marocain, gładkie jedwabie i ostatnio bardzo modny aksamit. Suknie aksamitne, wymagające jednolitego kroju wyglądają ślicznie w kształcie „princesse". Zdobi się je najczęściej futrem, obszywając niem dół spódniczki. Resztę przybrania w danym wypadku powinna cechować jaknajdalej idącą prostota, a więc jakiś maleńki kołnierzyk koronkowy lub guziczki kolorowe — nic więcej.

Suknie jedwabne kombinuje się bardzo ładnie z przybraniami ze srebrzystej lub złotej skóry, zahaftowanej jedwabiem o wyraźnych grubych deseniach

Hafty w innej formie wychodzą z mody.

Jeżeli chodzi o przybranie góry sukienek — to ogromną rolę odgrywać będą w obecnym sezonie kołnierze. Gładkie wykończenie koło szyji ukazuje się coraz rzadziej. Zato koronkowe, gipiurowe lub jedwabne kołnierzyki zdobią nieomal wszystkie modele., jakie widuje się w witrynach największych firm paryskich. Zdaje się, że ta twarzowa inowacja będzie przez panie przyjęta ze słusznie należnym entuzjazmem.

MAURA.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

Alchemicy francuscy otrzymali złoto ze srebra.

Chemik francuski Castellot złożył ministrowi finansów memorjał o sposobie przeobrażenia srebra w złoto. Memorjał podaje, że udało mu się otrzymać z 22 uncyj srebra jedną uncję złota. Najciekawszą jest droga, jaką Castellot posługiwał się przy swojej pracy. Oto, aby zrozumieć metodę jego eksperymentu należy wiedzieć, że Castellot jest zapalonym alchemikiem. Chemją zajmował się od dwudziestu lat, ostatnie trzy lata jednak zerwał z nauką empiryczną przenosząc się w dziedzinę alchemji. Do jakiego stopnia jest on zapalonym wielbicielem średniowiecznych metod naukowych świadczy fakt, ze zgrupował koło siebie 20 adeptów alchemji, z któremi razem utworzył francuskie towarzystwo alchemiczne. Bibljoteka, którą posiadał Castellot pełna była średniowiecznych książek, o sposobach przeobrażenia metali nieszlachetnych i półszlachetnych w złoty kruszec. Doświadczenie swoje prowadzi Castellot od dłuższego czasu. Był już na dobrej drodze, t. z. w przededniu otrzymania cennego kruszczu ze srebra, gdy nagle w labolatorjum jego wybuch pożar, który zniszczył wszystkie urządzenia. Przyjaciele jego pomogli mu odbudować laboratorjum i obecnie parę tygodni temu otrzymał Castollot w nowem laboratorjum tak doniosłe wyniki.

Oczywiście doświadczenie to nie opiera się na uznanej obecnie przez naukę teorji jonów i elektronów, które w specjalnych warunkach rozpadają się, oparte jest natomiast przedewszystkiem na tajemniczych metodach średniowiecznych, które Castellot odkrył w starych książkach.

Wiadomość ta przyjętą została przez prasę bez entuzjazmu. Być może, że prasa francuska zdaje sobie sprawę ze zjawiska, które jest tak charakterystyczne dla krajów o chwiejnej walucie. Ile razy waluta w jakimś kraju poczyna spadać, zawsze pojawia się wiadomość albo o nowoodkrytych pokładach złota, albo, że jakiś obywatel tego kraju wynalazł sposób na fabrykowanie syntetycznego złota.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej № 35, ogłasza, że w dniu 21 kwietnia 1926 roku od godziny 10-ej z rana w Kaliszu przy ulicy Piskorzewie pod Nr. 16, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: maszyny hafciarskiej należącej do firmy A. J. „Perle" ocenionych na 800 zł., na zaspokojenie pretensji fir. „La Cotonnière",

Kalisz, dnia 30 marca 1926 rok.

471 Komornik Sądowy J. MOTYLEWSKI.

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor K. RADWAN.